Nr 87. Kraków, Czwartek 24 Lutego 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.: Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło polskie.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 24 lutego.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego.

Oświadczenie prezesa Koła.

Prezes dr Głąbiński zdał sprawę z sytuacyi politycznej, przemawiając następująco:

Przy ostatniem rozstaniu się naszem liczyliśmy na to, że w myśl uchwał Koła polskiego, oświadczenia rządu i niewątpliwej konieczności państwowej, zastaniemy po sesyi sejmowej zupełnie zmienione stosunki tak w składzie stronnictw parlamentu, jak i na ławie rządowej. — Oczekiwane zmiany nie nastąpiły, a sesya sejmowa nie przyniosła spodziewanego zbliżenia stronnictw. Oprócz jednej zmiany, rząd w dotychczasowym składzie stanie przed parlamentem i znowu oczekiwać pragnie wyniku układów między stronnictwami. Tymczasem mnogie potrzeby państwa i krajów, wymagające pomocy ze strony ustawodawczej, muszą nadal pozostawać w zastoju. Ubolewać można zatem, że program, przyjęty przez Koło polskie jeszcze w połowie grudnia z. r., nie został dotąd urzeczywistniony. Już wówczas, w interesie utrzymania życia konstytucyjnego i parlamentarnego, postanowiono zasadniczo wśród stronnictw po lewej i prawej stronie Izby przystąpić do utworzenia większości na podstawie programu pracy, uchylenia spornych żądań narodowych i zgodzenia się w tym celu na zmianę w gabinecie, a tylko żądania Unii słow. co do przeprowadzenia zupełnej równości przeszkodziły chwilowemu ziszczeniu powziętych postanowień. W dzisiejszej sytuacyi Koło zastrzegło sobie wolną rękę wobec rządu i stronnictw, a rzeczą Koła będzie wytknąć kierunek najbliższej naszej polityce.

Ostatnia sesya Sejmu galic. dowiodła, że Koło, mające do walczenia z tylu trudnościami, pracujące z energią i sumiennie dla narodu i kraju, nie we wszystkich warstwach politycznych naszego kraju cieszy się uznaniem. W pewnych kołach wytworzono legendę o słabości tego Koła w porównaniu z dawniejszem Kołem kuryalnem, o rzekomej naszej uległości wobec rządu i o mniejszych rezultatach naszej działalności.

Korzystam z tego zebrania się Koła, by ponownie odeprzeć ataki, płynące z nieświadomości lub zawiści i złej woli. Zarzucono nam, że zgadzając się na oświadczenie rządu w sprawie rozdawnictwa funduszu hodowlanego, narażaliśmy jedność kraju i okazaliśmy zbyteczną słabość wobec uroszczeń Rusinów. Na cóż w rzeczywistości zgodziliśmy się? Oto zastrzegliśmy, że fundusz hodowlany będzie użyty tak, jak tego zażąda Sejm i względnie Wydział krajowy, na te cele rolnictwa, jakie powołane ku temu instytucye wskażą. Tylko na wypadek, gdyby w myśl żądań tych instytucyj fundusze miały być rozdzielone między stowarzyszenia lub w inny sposób, nie sprzeciwialiśmy się temu, aby udział w rozdziale otrzymały nie tylko stowarzyszenia polskie, ale i ruskie na podstawie stanu bydła. —

Tylko na to zgodziliśmy się, wyrażając zarazem przekonanie, że do takiego rozdziału nie dojdzie, gdyż fundusz powinien być użyty na ogólne cele rolnicze. Zgodziliśmy się tylko na to, pomimo presyi, jaką klub ruski wywierał na nas i na cały parlament obstrukcyą i pomimo, że wskutek znanej uchwały Sejmu, nasze stanowisko w tej sprawie wobec rządu i parlamentu było osłabione, albowiem musielibyśmy zajmować stanowisko opozycyjne przeciw przedłożeniu rządowemu co do traktatów bałkańskich, za które rząd przeznaczył fundusz na hodowlę bydła.

Nie myślimy wcale ujmować zasług dawnemu Kołu z wyborów kuryalnych, twierdzić jednak musimy, że legendy o potędze Koła dawnego pochodzą z czasów istnienia większości w parlamencie, w której przewodniczącym był prezes Koła. Stanowisko i wpływ Koła w czasach późniejszych, zwłaszcza od upadku rządów hr. Badeniego, nie były wcale dominujące; przeciwnie, dzisiejszemu Kołu przypada zadanie naprawienia niejednego zaniedbania Koła dawniejszego i wywarcia skutecznego nacisku politycznego tam, gdzie Koło dawniejsze uczynić tego nie chciało lub nie mogło. W sprawach obrony interesów narodowych polskich i interesów autonomicznych kraju, nie ustępuje dzisiejsze Koło z pewnością żadnemu z Kół poprzednich; myśmy dopiero zajęli się skutecznie ochroną naszych interesów narodowych na Śląsku i na Bukowinie, my podnieśliśmy otuchę w kołach narodowych tych krajów i skłoniliśmy większości w tych krajach do większego respektowania naszych praw i interesów narodowych, przynajmniej na polu szkolnictwa polskiego.

W kraju postaraliśmy się o dalsze rozszerzenie praw języka polskiego u władz i w zakładach państwowych w duchu cesarskiego rozporządzenia z r. 1869, zapewniliśmy Sejmowi czas potrzebny dla obrad, uzyskaliśmy sankcyę ustaw ważnych, jak np. lex Sala, ustawa drogowa i łowiecka, mimo nastręczających się trudności postaraliśmy się o sankcyę noweli wodnej, o sankcyę długiego szeregu innych ustaw krajowych, postaraliśmy się o wzmocnienie naszego wpływu u władz i trybunałów centralnych przez znaczne pomnożenie sił polskich w tych centralnych instancyach; pomimo obstrukcyi w parlamencie i nieczynności władzy ustawodawczej, nie była działalność Koła na polu ekonomicznem bezowocną. Staraliśmy się o poparcie ludności wiejskiej, rolnictwa i przemysłu; uzyskaliśmy zniżenie ceny soli i ustalenie ceny soli kuchennej i kamiennej w całym kraju, wbrew ustalonej dawniej opinii, że zniżenie to bez zgody Węgier jest niemożliwe; uzyskaliśmy zniesienie należytości od doręczania listów w miejscach nie mających poczt; wywalczyliśmy uregulowanie dostaw rolniczych dla wojska na rzecz producentów wielkich i małych, wywalczyliśmy sprzedaż drzewa z domen państw. na rzecz miejscowej konsumcyi i produkcyi; wywalczyliśmy zmianę przepisów o kolczykowaniu świń w myśl życzeń naszej ludności wiejskiej, uzyskaliśmy dla biednej ludności prawo paszy w lasach rządowych za skromną opłatą, uzyskaliśmy dalej podwojenie dotacyi dla funduszu melioracyjnego, w krótkim okresie czasu podwojenie subwencyi na cele rolnicze, bardzo znaczne sumy na zapomogi ludności z powodu klęsk elementarnych, osobny fundusz na rekonstrukcyę dróg.

Naszym staraniom zawdzięczać należy szersze ulgi dla rodzin rezerwistów, projekt ustawy o zniesieniu podatku domowo-klasowego w dwóch najniższych klasach, projekt ustawy o nowych kolejach lokalnych. Koło polskie zajęło się gorliwie interesami przemysłu swojskiego; prawo pierwszeństwa przemysłu krajowego przy dostawach publicznych zostało uznane w ogólnej instrukcyi o dostawach publicznych. Rękodzieło otrzymało wyższy udział w dostawach dla wojska, rozszerzenie czasu dostaw na trzy lata i inne ulgi, jakich się domagano. Uzyskaliśmy dwie instytucye we Lwowie i Krakowie na poparcie przemysłu i znaczne zasiłki dla tych instytucyj, znaczne subwencye na popieranie przemysłu krajowego i eksportu; przeprowadziliśmy założenie szkoły przemysłowej w Tarnopolu i zgodę rządu na powstanie nowych szkół przemysłowych w kraju; zajęliśmy się energicznie przemysłem naftowym, uzyskaliśmy od rządu zgodę na opalanie lokomotyw ropą, znaczne sumy na budowę rezerwoarów, budowę odbenzyniarni i skuteczne poparcie krajowej organizacyi producentów wobec rafinerów, niemniej ułatwienia wywozowe i taryfowe.

Uzyskaliśmy przy sposobności podwyższenia taryf kolejowych znaczne ulgi dla ważnych gałęzi produkcyi naszego kraju. Na polu szkolnictwa uzyskaliśmy kilkanaście szkół średnich i znaczne pomnożenie katedr i dotacyi dla obu uniwersytetów w kraju. Domagaliśmy się ze skutkiem rozszerzenia inwestycyj u nas. Rząd buduje od lat 3 u nas o wiele więcej, zwłaszcza w dziale sądownictwa, niż kiedykolwiek dawniej, i to siłami kraju. Uzyskaliśmy pomnożenie sił technicznych, sądowych, pocztowych i innych w kraju, oraz polepszenie dla funkcyonaryuszów i robotników, zaniedbanej poprzednio.

Sprawę kanałów postawiliśmy mimo niechęci rządu i stronnictw na porządku dziennym przez wywarcie całego nacisku politycznego. — Sprawa ta dotychczas niezupełnie załatwiona, ale przynajmniej początek zrobiony: grunta wykupuje się, przejścia pod kanały robi się w obrębie Galicyi. Personal dyrekcyi we Lwowie pomnożono, w Krakowie niezbędne roboty niebawem się rozpoczną.

Udział Galicyi w budżecie państwowym wzrósł w ostatnich latach o 20 mil. kor. Jestto wzrost nigdy dawniej niebywały, a zawdzięczać go należy ciągłym i usilnym zabiegom Koła polskiego i sprawiedliwemu traktowaniu Galicyi przez rząd we wszystkich działach administracyi państwowej.

Nie chcę tu wyczerpywać wszystkich prac Koła, rzucam te przykłady tylko w tym celu, aby pp. kolegów podnieść na duchu wobec głoszonych zarzutów i abyśmy wszyscy mieli tę świadomość, że nasza praca tu w Wiedniu przyniosła krajowi korzyści narodowe, autonomiczne i ekonomiczne. Nam w znacznej mierze zawdzięcza parlament uwolnienie od systemu obstrukcyi, bo usiłowania w tym kierunku tak u rządu, jak u stronnictw słowiańskich i niemieckich całą naszą powagą i wpływem poparliśmy tak, że ten sukces polityczny Koła nie powinien być Kołu przez państwo i kraj zapomniany.

Prezes Koła przedstawił następnie uchwały konferencyi przywódców klubów i najbliższy porządek dzienny i otworzył dyskusyę nad sytuacyą polityczną. Dyskusyę tę odroczono.

Obrady.

Z inicyatywy p. Kozłowskiego omówiono zgubne dla kraju przedłożenia w sprawie reorganizacyi kolei. Członkowie Rady kolejowej pp. Kolischer i Roszkowski, prezes Koła i minister Biliński dali wyjaśnienia. Członkowie Rady kolejowej przyrzekli czuwać nad tem, aby w interesie kraju zasada autonomiczna przy zamierzonej reorganizacyi nie ucierpiała. Pos. Petelenz żądał, aby ustawa o pensyonistach starego stylu stanęła jak najrychlej na porządku dziennym Izby; minister dr Biliński zgodził się na rychłe załatwienie tej sprawy.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, które zebrało się po naradzie komisyi parlamentarnej Koła, miała się odbyć dyskusya polityczna. Jak wiadomo, zdania co do rekonstrukcyi gabinetu w łonie Koła o tyle podzielone, że jedni domagają się rekonstrukcyi gabinetu jeszcze w obecnej chwili, inni zaś żądają wprzód utworzenia większości pracy i utworzenia nowego rządu na podstawie wspólnego programu, wszyscy jednak zgadzają się w tem, że Koło polskie powinno w obecnej sytuacyi prowadzić politykę wolnej ręki. Prawdopodobnie w ciągu dyskusyi wyłonią się dwie rezolucye, odpowiadające tym prądom panującym w Kole. W jakim duchu zapadnie uchwała, trudno na razie przewidzieć. Z powodu, że wielu posłów nie ma jeszcze w Wiedniu i że minister Dulęba również jeszcze tu nie przybył, dyskusyę polityczną w zagajeniu przez dra Głąbińskiego odroczono do dzisiaj.

Przed sesyą parlamentu.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń. Bar. Bienerth przyjął wczoraj po południu posłów włoskich, niemieckich i przywódców klubu socyalistycznego. Posłowie włoscy domagali się przyspieszenia załatwienia sprawy uniwersytetu włoskiego, a posłowie socyalistyczni definitywnej reformy regulaminu, przeprowadzenia szeregu reform socyalnych i szybkiego wprowadzenia w życie traktatu handlowego z Rumunią.

W parlamencie krążyła wczoraj pogłoska o dymisyi ministra Hochenburgera z powodu ustąpienia dra Schreinera. Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą.

Związek niemiecko-narodowy odbył wczoraj po południu naradę, ostatecznej jednak uchwały nie powzięto. Jak posłowie niemieccy zapewniają, na posiedzeniu tem z kilku stron zaprotestowano przeciw nadzwyczaj obrażającej formie, w jakiej nastąpiło usunięcie dr Schreinera. Pos. Wolff postawił wniosek, aby Związek przeszedł do opozycyi. Wniosek ten nie utrzymał się. Większość Związku jest za polityką wyczekującą i wolnej ręki. W czasie posiedzenia zjawił się w sali dr Schreiner, który obszernie opowiedział historyę swej dymisyi i ostatniej konferencyi z Bienerthem. Następnie przybył minister Hochenburger, który zapewnił, że ustąpienie Schreinera nie jest aktem zwróconym przeciw Niemcom i że system rządowy nie zmienił się. Jedną z głównych przyczyn dymisyi Schreinera było rozbicie ostatnich rokowań czesko-niemieckich w Sejmie czeskim. Dalszą dyskusyę i uchwały odroczono do dzisiaj.

Kampania dra Schreinera.

Praga. Dr Schreiner rozpoczął już kampanię przeciw bar. Bienerthowi i swemu domniemanemu następcy. — Organ dra Schreinera „Deutsches Agrarblatt“ występuje dziś przeciw pos. Pergeltowi i oświadcza, że gdyby on przyjął stanowisko niemieckiego ministra rodaka, to cały naród niemiecki zwróci się przeciw niemu. Pismo to zarzuca następnie bar. Bienerthowi, że przeszedł już w zupełności do obozu słowiańskiego i donosi wreszcie z kilku miast niemieckich w Czechach o uchwaleniu votum nieufności dla bar. Bienertha i adresu dla Schreinera.

Konferencya przełożonych klubów.

Wiedeń. — Wczoraj odbyła się konferencya przewodniczących klubów. Pp. Romańczuka i Conciego mianowano kandydatami na wiceprezydentów Izby, którzy mają być dziś wybrani.

Przy ustaleniu porządku dziennego p. Steiner wystąpił za tem, by kontyngent rekruta przydzielić bez pierwszego czytania komisyi wojskowej.

Pos. Wolff sprzeciwił się ze względu na sytuacyę zmienioną przez ostatnie wydarzenia.

Bar. Bienerth prosił, aby Izba uczyniła wszystko co możliwe, żeby załatwienie ustawy o kontyngencie rekruta przyspieszyć. Ważne interesa ludności przemawiają za tem, aby rozstrzygnięcie w sprawie tej ustawy jak najszybciej nastąpiło i aby przeprowadzenie asenterunków odbyło się przed tym czasem, w którym ludność zajęta jest pracą w polu. Imieniem rządu prosił bar. Bienerth jeszcze raz, by to przedłożenie, które przecież nic niemożliwego nie rawiera, zostało szybko załatwione.

Pos. Sylwester oświadczył, że niemiecko-narodowy Związek dopiero dzisiaj w tej sprawie zajmie stanowtsko.

Prezydent Pattai zaproponował następnie by po załatwieniu ustawy o rekrucie przystąpić do pierwszego czytania budżetu i finansowych przedłożeń równocześnie.

Pos. Malfatti prosił o przekazanie przedłożenia rządowego w sprawie włoskiego fakultetu prawniczego komisyi bez pierwszego czytania.

Przeciw temu zaprotestowali pp. Wolff i Sustersicz.

Bar. Bienerth dał wyraz życzeniu, by udało się usunąć przeciwieństwa, stojące w drodze żądaniom bar. Malfattiego i zapewnił, że rząd z tej strony uczyni wszystko, co będzie w jego mocy.

Pos. Conci prosił, by to przedłożenie zostało przynajmniej postawione do pierwszego czytania na porządku dziennym, co prezydent Izby przyobiecał.

Hr. Aerenthal w Berlinie.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Berlin. Następca tronu wraz z małżonką przyjęli wczoraj po południu hr. Aerenthala. Następnie hr. Aerenthal złożył szereg wizyt, między temi u członków ciała dyplomatycznego.

Berlin. Wczorajsza wizyta Bethmanna-Hollwega u hr. Aerenthala trwała 5 kwadransów i dała sposobność do wyczerpującej wymiany zdań. Również rozmowa obu mężów stanu podczas bankietu u kanclerza była bardzo serdeczna i ożywiona.

Berlin. Hr. Aerenthal na konferencyach swych z Bethmannem-Holwegiem, oprócz spraw politycznych, omawiał szereg spraw ekonomicznych, zwłaszcza starał się o umieszczenie pożyczki węgierskiej na targu berlińskim i wyraził życzenie, aby kapitał austro-węgierki brał udział w syndykacie marokańskim. Hr. Aerenthal poruszył też sprawę amerykańskiego traktatu handlowego, w szczególności kwestyę importu bydła amerykańskiego do Niemiec. Wiele czasu zajęła sprawa projektowanych opłat okrętowych. Ze strony półurzędowej niemieckiej zaprzeczają, jakoby rząd niemiecki chciał wywrzeć dyplomatyczny nacisk na Austryę w sprawie przyjęcia tych opłat.

Położenie w Grecyi.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Ateny. W ostatnich dniach odbyły się liczne manifestacye ludności bądź za, bądź też przeciw Lidze oficerskiej. Dziennikom nie wolno zamieszczać żadnych wiadomości o tych demonstracyach. Twierdzą, że z powodu manifestacyi przeciw Lidze oficerskiej, stanowisko partyi dworskiej znacznie się wzmocniło. — W ostatnich dniach król odmówił podpisania przedłożonego przez ministra sprawiedliwości okólnika w sprawie usunięcia szeregu sędziów i prokuratorów. Król wskazał, że takie usunięcie sprzeciwiałoby się konstytucyi. Stanowisko króla wywołuje ogólne zdziwienie. Obecnie całe prezydyum Izby deputowanych składa się z posłów, którzy są zarazem oficerami.

Zgromadzenie narodowe.

Berlin. „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi z Aten: Projekt ustawy w sprawie zwołania zgromadzenia narodowego jest już gotowy i jutro przedłożony zostanie stronnictwom do zaopiniowania. Projekt ten proponuje różne zmiany konstytucyi, między innemi żąda zaprowadzenia senatu, zaprowadzenia stałych płac dla posłów zamiast dyet, zniesienia biernego prawa wyborczego dla osób wojskowych, bez różnicy rangi. Jeżeli Izba projekt ten przyjmie, król zamknie uroczyście sesyę manifestem, wygłoszonym w otoczeniu wszystkich książąt królewskich.

Zarządzenia wojskowe.

Ateny. Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby pociągi kolejowe w Laryssie i innych miastach stały gotowe do wyjazdu celem przewiezienia wojsk.

Starcie pograniczne turecko-bułgarskie.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Sofia. Bulg. ag. tel. donosi: Onegdaj turecka straż graniczna zaatakowała straż bułgarską w okolicy Tamrasz, aby ją rozbroić. Na strzały karabinowe ze strony Turków Bułgarzy odpowiedzieli również strzałami. Utarczka rozszerzyła się, ponieważ Turcy ostrzeliwali także sąsiednie pozycye bułgarskie. Wieczorem ogień karabinowy ponowił się; **po stronie tureckiej wystąpiła artylerya.** Starcie trwało do wieczora. Komendant 21 pułku otrzymał rozkaz udania się na miejsce dla wdrożenia śledztwa. O obustronnych stratach brak bliższych szczegółów; będą prawdopodobnie nieznaczne.

Sofia. Dzienniki przynoszą szczegóły o starciu na granicy bułgarsko-tureckiej i twierdzą, że ze strony tureckiej urządzono formalną kanonadę na Bułgarów. Mimo to żaden Bułgar nie został zraniony, a po stronie tureckiej zginęło 2 żołnierzy i jeden odniósł zranienie.

Konstantynopol. Turcya nie uważa zajścia na turecko-bułgarskiej granicy za poważne. — Według depeszy ministra wojny, bułgarscy żołnierze nagle otworzyli ogień, — przyczem jeden turecki kapral został zabity i jeden żołnierz raniony. Artylerya nie interweniowala. Porta poleciła posłowi swemu w Sofii poczyniesie energicznych przedstawień u rządu bułgarskiego dla zapobiegnięcia podobnym zajściom na granicy. Wczoraj po południu bułgarski poseł odwiedził ministra spraw zagranicznych i omawiał te zajścia.

Ucieczka Dalaj Lamy.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Londyn. Dzienniki donoszą z Kalkuty: **Dalaj Lama uciekł z Lhassy** z kilku tybetańskimi notablami i przekroczył granicę chińską. Przyczyną ucieczki Dalaj Lamy jest postępowanie wojsk chińskich, które rabują klasztory tybetańskie.

Londyn. Z Kalkuty donoszą: Żołnierze chińscy rabują klasztory w Lhassie i zamordowali wielu duchownych tybetańskich. Wojska chińskie ruszają dalej na południe. Dalaj Lama zwrócił się o pomoc do wicekróla Indyj, który odmówił jednak wszelkiej interwencyi.

Ucieczkę Dalaj Lamy z Tybetu do Indyj, gdzie się już znajduje pod protektoratem Anglii, uważają za ważny wypadek, który doprowadzić może do poważnych komplikacyj między Anglią a Chinami.

Londyn. B. Reutera donosi: **25.000 żołnierzy chińskich**, wyszkolonych na wzór japoński, wyruszyło do Tybetu. Jak się zdaje, **Chiny zamierzają zawładnąć Tybetem.**

Telegramy

z dnia 24 lutego.

Wiedeń. Dolno austryacki Sejm został wczoraj odroczony.

Choroba dr Luegera.

Wiedeń. Wczorajszy biuletyn wieczorny o stanie zdrowia Luegara opiewa: Temperatura 36·5° puls 68, cierpień nie ma, przyjmowanie pokarmów słabe, stan płuc normalny, stan duchowy i fizyczny stosunkowo dobry.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. Przy obradach w Sejmie pruskim nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Liebknecht omawiał ostatnie demonstracye w sprawie prawa wyborczego i interwencyę policyi i wojska, przyczem potępił ją w najostrzejszy sposób. Prezydent dwukrotnie przywoływał mowcę do porządku.

Minister spraw wewnętrznych Moltke oświadczył, że demonstracye są następstwem podjudzania przez przywódców soc.-dem., którzy sztucznie wywołują usposobienie wśród mas i zakończył słowami, że może tylko wyrazić zadowolenie, iż podległe mu organa spełniły swój obowiązek.

Król bułgarski w Petersburgu.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: król Ferdynand bułgarski przybył wczoraj po południu wraz z małżonką do Carskiego Sioła, powitany na dworcu przez cara.

Rozwiązanie Kortezów.

Paryż. „Matin“ donosi z Madrytu: Król podpisał dekret rozwiązujący Kortezy. Dekret będzie ogłoszony za 10—12 dni.

Strajk w Filadelfii.

Nowy Iork. Z Filadelfii donoszą: Sytuacy przedstawia się krytycznie. Strajkujący wysadzili w powietrze dynamitem remizę tramwajową i rozbroili gwardyę obywatelską, odbierając jej broń i mundury. Aresztowanie przywódcy organizacyi strajkowej Protta wywołało tak wielkie wzburzenie wśród strajkujących, że Protta wypuszczono wczoraj na wolność. **Strajkujący stawiają barykady.** Policya jest już wyczerpana kilkudniowemi demonstracyami, które trwają dzień i noc bez przerwy; strajkujący postanowili bowiem, celem utrzymania bezustannych rozruchów, wysyłać na ulice kobiety i dzieci dla podtrzymania demonstracyj, w czasie gdy sami udają się na kilkugodzinny spoczynek. Rząd organizuje nowe oddziały gwardyi obywatelskiej. Strajkujący zniszczyli dotąd 300 wagonów tramwajowych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 24 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Macieja apostoła.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 35, zachód o godz. 5 m. 10; długość dnia godzin 10 min. 35.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Major Barbara“.

Teatr ludowy: „Utracone szczęście“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: Dr Ludwik Rajchmann „Człowiek w walce z bakteryami“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka) o godz. 6 Prof. August Lambor „Gotamo Buddha“.

Stary teatr: Występ Balthazara o godzinie 8 wieczór.

Odczyt p. Stefana Stobieckiego: „O muzeum przemysłowem“ o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń Tow. Kopernika.

Teatr miejski we Lwowie: „Krysia leśniczanka“.

Z pobytu ministra Dulęby w Krakowie. Wczoraj po południu zwiedził minister dr Dulęba, w towarzystwie radcy min. Rosnera, wiceprez. Sarego i delegata namiestnictwa Fedorowicza obecny i budujący się gmach wyższej szkoły przemysłowej, budowę Collegium phisicum i nowej kliniki psychiatrycznej.

Koło godz. 4 po południu zwiedził minister dr Dulęba, w towarzystwie delegata Fedorowicza, radcy Rosnera i wiceprez. Sarego, wystawę portretów kobiecych w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Uwagę ministra zwróciły na siebie portrety mieszczańskie w sali pierwszej, oraz arcydzieła Matejki. Po jednogodzinnym prawie pobycie opuścił minister wystawę, wyrażając się o niej nadzwyczaj pochlebnie.

Na cześć ministra dr Dulęby odbył się wczoraj wieczorem u pp. prezydentostwa Leów obiad na 28 osób. Oprócz ministra i dygnitarzy ministeryalnych, przybyłych z Wiednia, w obiedzie wzięli udział wszyscy niemal posłowie sejmowi i parlamentarni m. Krakowa, naczelnicy władz tutejszych i kilku wybitnych reprezentantów mieszczaństwa.

Dr. Dulęba wyjechał z Krakowa o godz. 1 w nocy, w towarzystwie radcy dworu Rosnera i innych przybyłych z nim urzędników ministeryalnych z powrotem do Wiednia.

Jak się dowiadujemy, bezpośrednim wynikiem pobytu ministra dr Dulęby w Krakowie, będzie przyspieszenie robót regulacyjnych i kanalizacyjnych w Krakowie.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował pryw. docenta dra Wacława Sobieskiego nadzwyczajnym profesorem powszechnej historyi na uniwersytecie w Krakowie.

Założenie księgi gruntowej. Wskutek uchwały sądu kraj. wyższego w Krakowie, zatwierdzonej przez ministerstwo sprawiedliwości, nastąpić ma założenie na nowo księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kraków I. Śródmieście w powiecie sądowym krakowskim. Dochodzenia, które w tym celu będą przedsięwzięte, rozpoczynają się dnia 21 marca w biurze komisyi w Krakowie (ul. Grodzka l. 60). Wszyscy posiadacze nieruchomości znajdujących się w gminie katastralnej, wierzyciele hipoteczni i inne osoby, które mają interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy, oraz dla ich ochrony praw.

W międzyczasie będzie kopia mapy wraz z wykazem wszystkich nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego każdego posiadacza, tudzież wraz z innemi wyciągami z katastru, w biurze komisyi wyłożona, a każdy może tam przeglądnąć powyższe materyały. Gdyby w toku dochodzeń okazało się, że części składowe pewnego ciała hipotecznego leżą w innej gminie katastralnej, natenczas w razie potrzeby obejmie się dochodzeniami równocześnie także odnośne poboczne części składowe.

Pogrzeb ś. p. Aleksandra Sulikowskiego odbył się wczoraj o godz. 4 po południu. W oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu wzięły udział cechy, stowarzyszenia i korporacye krakowskie, Rada miasta „in corpore" z prezydentem i wiceprezydentami na czele, liczne grono osób ze sfer kupiectwa i przemysłowców krakowskich, oraz wiele publiczności. Pochód otwierały stowarzyszenia weteranów i „Gwiazdy" ze sztandarem, dalej kroczył kondukt duchowieństwa świeckiego i klasztornego, za karawanem szła rodzina zmarłego i krewni. Na osobnym karawanie wieziono stos wieńców i kwiatów. Zwłoki złożono do grobu na cmentarzu rakowickim po ukończeniu ceremonij kościelnych.

Odczyt „O Jawie" wygłosi w auli uniwersytetu dnia 3 marca o godz. 5 po południu prof. dr Michał Siedlecki. Znakomity przyrodnik zebrał w czasie swojej wyprawy naukowej na Jawę bogaty materyał spostrzeżeń i wrażeń, którego część po raz pierwszy publicznie przedstawi. Tematem wykładu będą dziewicze lasy Jawy i ich mieszkańcy. Z wyprawy swojej przywiózł prof Siedlecki ciekawe okazy, które w czasie wykładu przedstawi. Cały dochód z wykładu przeznacza prelegent na cele krakowskiego Koła Towarzystwa walki z gruźlicą. — Bilety nabywać można wcześniej w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Stow. urzędniczek pocztowych galicyjskich odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę d. 27 b. m. o godz. 5 wieczorem w sali krakowskiej Rady powiatowej.

Na „Pomoc Bratnią" w Zakopanem. Koncert Karola van Hulsta, urządzony dnia 11 b. m. w sali Starego teatru staraniem grupy krakowskiej Tow. Domu zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia" w Zakopanem, na dochód tego Towarzystwa, przyniósł czystego dochodu 627 kor. 50 hal.

Pożądane, lecz nieprawdziwe informacye o rzekomych demonstracyach podczas onegdajszej uczty na cześć ministra Dulęby przed gmachem starego teatru, otrzymało „Słowo Polskie" na własnym drucie od własnego korespondenta z Krakowa. Dowiadujemy się od tego korespondenta cudownych rzeczy, o których nikt w Krakowie nie słyszał z tego jedynie powodu, że ich wcale nie było. Dla uciechy, której nie dostarcza wielkopostny sezon, warto pożywić się płodami bujnej fantazyi korespondenta „Słowa Polskiego". Oto ucieszna część jego fantazyi:

„Tłum młodzieży i robotników, śpiewając „Warszawiankę" (!), przedostał się na ul. Szczepańską, w której komisarz policyi Styczeń zamknął kordonem policyantów (!) dojście do starego teatru. Tłum wznosił okrzyki przeciw prezydentowi Leowi, namiestnikowi Bobrzyńskiemu i pos. Stapińskiemu. Wołano: „precz z geszefciarzami! precz z kliką magistrackich intrygantów!" Policya odparła demonstrantów na Rynek, lecz po chwili tłum ponownie zaatakował wejście do ul. Jagiellońskiej od ul. Szewskiej i tu policya silnie skonsygnowana, tłum wyparła. Około godz. 10 tłum rozprószono. Agenci policyjni odebrali w czasie demonstracyi wiele legitymacyj akademickich".

Dziwna rzecz, że o tych tak burzliwych „demonstracyach" uczestnicy uczty, między którymi byli redaktorzy pięciu dzienników krakowskich i przedstawiciel c. k. Biura koresp., nic nie wiedzieli i nie wiedziano o nich w mieście. Całe zajście, które zresztą niczyjej nie zwróciło uwagi, redukuje się do tego, że po ukończeniu śpiewów przez chór akademicki przed pomnikiem Chopina, kilku wyrostków, nie mających zresztą z tą poważną manifestacyą nic wspólnego, gwiżdżąc i krzycząc, usiłowało dostać się przez plac Szczepański przed gmach starego teatru, lecz rozprószonych zostało przez policyę. Przy tej sposobności odebrano jednę legitymacyę, opiewającą na nazwisko nadzwyczajnego ucznia uniwersytetu, gdy właściciel jej nie chciał usłuchać wezwania funkcyonaryusza policyi.

Nie wątpimy, że informacye krakowskiego korespondenta byłyby w tym wypadku „Słowu Polskiemu" bardzo pożądane; niestety, są one fałszywe.

A tak niedawno prosiliśmy panów ze „Słowa Polskiego": piszcie, co chcecie i jak chcecie, tylko przestańcie tak okropnie kłamać! — Niestety, ten grzech główny wszechpolskiego organu znowu objawił się w pełni swej brzydoty.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przed przysięgłymi w krajowym sądzie karnym w Krakowie przeciw Maksymilianowi Jasińskiemu, oskarżonemu o zbrodnie kradzieży, zakończyła się werdyktem przysięgłych, zatwierdzającym postawione przez trybunał pytania w kierunku winy oskarżonego. Na tej podstawie trybunał skazał oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc.

Dziś odbędzie się przed przysięgłymi rozprawa przeciw H. Madejowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Grodyński.

Aresztowanie nowego szpiega. Wczoraj aresztowały tutejsze organa policyjne jednego z dyetaryuszów magistratu, rodem z Królestwa, który bawił w Krakowie pod przybranem nazwiskiem od trzech lat, pozostając — jak podobno wykazało wstępne śledztwo policyjne — na żołdzie jednego z państw ościennych jako szpieg polityczny i wojskowy. Powodem bezpośrednim aresztowania miało być wykrycie defraudacyi, popełnianych przezeń na szkodę magistratu. Rewizya przeprowadzona w mieszkaniu i biurze aresztowanego, dała w obu kierunkach pomyślny wynik. Ze względu na toczące się śledztwo i możliwe komplikacye, policya odmawia na razie bliższych wyjaśnień w tej sprawie.

Fałszywy alarm. Wczoraj o godz. 5·45 wieczorem zawezwano telefonicznie straż pożarną do realności l. 36 przy ul. Sebastyana, gdzie z niewiadomej przyczyny dobywał się z pod podłogi gęsty dym. Po przybyciu na miejsce zbadała straż, iż doniesienie było fałszywe.

Pod koła wozu dostał się wczoraj w południe w ul. Salinarnej w Podgórzu, wskutek własnej nieuwagi, 38-letni robotnik Stanisław Koziarski, odnosząc w wypadku liczne kontuzye na całem ciele, oraz znaczniejszą ranę na prawem przedramieniu. Potłuczonego po opatrzeniu przez dyżurnego Pogotowia odwieziono karetką celem dalszej kuracyi do domu.

Samobójstwo. Ze Lwowa donoszą nam: W poniedziałek odebrał sobie życie we własnem mieszkaniu Lesław Kawecki, porucznik 30 p. p. Samobójstwo odkryto dopiero we wtorek; służący, który sądził, że porucznik wyjechał z żoną do rodziny, wróciwszy we wtorek do domu, spostrzegł, że klucz tkwi wewnątrz mieszkania. Po otwarciu drzwi zastano w pokoju zimne już zwłoki i kilka listów, adresowanych do rodziny i przyjaciół. Samobójca był bratem p. Zygmunta Kaweckiego, autora „Szkoły". Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy i podobno niesnaski rodzinne.

Odkrycie nowej komety. Z Genewy telegrafują: Tutejsze obserwatoryum astronomiczne wykryło nową kometę, która znajduje się w pobliżu komety Halleya.

Lawina. Z Reykiawsk (w Islandyi) telegrafują: W miejscowości Hien-sal lawina porwała dwa domy. 23 osób zginęło.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł sekretarza namiestnictwa Tadeusza Gawrońskiego z Drohobycza do Lwowa, komisarzy powiatowych Juliusza Friedricha ze Lwowa do Tarnopola, Aleksandra Zarzyckiego ze Lwowa do Rudek, Józefa Dworskiego ze Lwowa do Kossowa, Maryana Markowskingo z Kossowa do Trembowli; koncepistów namiestnictwa: Aleksandra Padlewskiego z Peczeniżyna do Borszczowa, Emila Reinolda z Rudek do Dąbrowy, Aleksandra Rydygiera ze Złoczowa do Lwowa, dra Bronisława Rzuchowskiego z Krakowa do Złoczowa; praktykantów koncertowych namiestnictwa: dra Maryana Sobolewskiego ze Starego Sambora do Lwowa, Adama Bartoszewskiego ze Lwowa do Starego Sambora i Kazimierza Sangora ze Lwowa do Nadwórnej.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów podatkowych Piotra Winiarskiego, Józefa Jarosza, Wacława Wencla i Jul. Rusina zarządcami podatkowymi w IX kl. rangi, tudzież asystentów podatkowych Michała Dębca, Stefana Greczka, M. Stysza i Mik. Jasińskiego oficyałami podatkowymi w X kl. rangi, wreszcie nadało asystentom podatkowym M. Wundermanowi, M. Pidhirnemu, Stanisławowi Lubelskiemu, J. Guńce, M. Pielichowskiemu, W. Fenikowi, St. Mańkowskiemu i J. Monsoucemu, „ad pers." system. posady asystentów podatkowych w XI kl. rangi.

Cesarz nadał radcy budownictwa w ministerstwie kolei kolei Pawłowi Prachtlowi-Morawiańskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

„Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał krajowemu szkolnemu inspektorowi Antoniemu Stefanowiczowi we Lwowie order żelaznej korony III klasy, inspektorowi kraj. szkolnemu Mieczysławowi Zaleskiemu we Lwowie tytuł i charakter radcy dworu.

A. KUPRIN.

U końca.

Z rosyjskiego przetłomaczył Dr *M. S.*

4 (Ciąg dalszy.)

Wujaszek leżał, złożywszy na brzuchu wychudzone ręce o brązowej skórze i wystających kościach. Cały bielutki, z białymi włosami, nieruchomy, łagodny, wyglądał teraz więcej jak kiedykolwiek na świętego starca, gotowego na błogosławioną śmierć. Blado szare, zwiędłe oczy miał utkwione w szerokie weneckie okno, w którem na mocno niebieskiem jesiennem niebie łagodnie rozkładał się pełnem słońcem oświecony złoty okrągły wierzchołek lipy. Tu nawet, w dusznym, przesyconym ciężkim zapachem pokoju czuło się, że tam za oknem panuje łagodny chłodny jesienny dzień, jarzy się jasne ale niepalące słońce i zawiewa silnym aromatem więdnących liści.

Kubeczek siedząc na łóżku po turecku, kładł na starej kołdrze poczerniałemi i zatłuszczonemi ze starości kartami jednego z najdłuższych pasyansów „dwanaście śpiących dziewic", którego z uwagi na jego sztuczność i nazwę zwykł był kłaść tylko w ważniejsze święta.

Kubeczek miał minę poważnie zamyślonego. To wznosił w górę brwi marszcząc czoło w bruzdy równe i długie, to opuszczając je i ściągając równocześnie, z czego nad osadą nosa tworzyła się krótka, prosta frasunkowa zmarszczka. Gdy zwilżał w ustach palec, aby wziąć z talii kartę pachnącą kitem okiennym a równocześnie zadumanem okiem przebiegał pasyansa, wtedy wargi zaokrąglały się tak, jakby miał ochotę gwizdnąć.

— Iwanie Stepanyczu, chodź tu bracie do mnie — odezwał się nagle wujeszek cienkim starczym głosem.

— Co? Wołasz mnie, co? Wujaszku? — obrócił się ku niemu sufler.

— Chodź, mówię, na minutkę. Chcę pogadać.

— Zaraz, zaraz wujaszku, pozwól tylko rządek ułożę. Już, już nie długo...

Kubeczek przyszedł do łóżka wujaszka i usiadł w nogach. Staruszek znowu popatrzył w okno na głębokie niebieskie, spokojne niebo, potem poruszył złożonymi na brzuchu palcami i westchnął.

— No i cóż mi powiesz wujaszku? — łagodnie zapytał Kubeczek, lekko poklepując staruszka po dużej stopie, która jak garb rysowała się przez kołdrę.

— Ot, cóż Kubeczku... — zwrócił oczy na suflera ale patrząc na niego tak obojętnie, jakby się przypatrywał czemuś po przez niego. — Ot, posłuchajno, jaką ja ci tu historyę opowiem. Widział ja dzisiaj we śnie Maszupkę, swoją wnuczkę... Bo ja mam bracie taką wnuczkę w Rostowie nad Donem, Masza jej na imię. Jest krawczynią...

— Krawczynią? — z zainteresowaniem pytał Kubeczek. — Krawczynię widzieć, nie wiem co znaczy. Igłę z nitką widzieć, albo w ogóle szyć coś — to z pewnością podróż...

— Podróż, to podróż. Tak to i ma się ku temu i to w daleką podróż... Ale ogromnie by mi się chciało jeszcze raz ją zobaczyć przedtem, nim zakończę ziemskie gościnne występy.

— Co zakończysz? — spytał Kubeczek, przysłaniając ucho dłonią.

— Aber głupstwo... nie ma co. — Ulubionem słowem wujaszka było „aber", które bezpotrzebnie powtarzał mówiąc. — Potem patrzałem ciągle w niebo. Jesień teraz, Kubeczku i powietrze w polu jak wino... Dawniej w takie dnie ciągło mnie gdzieś... nie mogłem usiedzieć na miejscu... Bywało, wdycham i wdycham powietrze, no i ni z tego ni z owego zajechało się z Jarosławia do Odessy.

— Z Wołogdy do Kierczu — dodał Kubeczek przypominając sobie z suflerskiego przyzwyczajenia zdanie ze starej sztuki.

— Furda! — z wysiłkiem odrzekł wujaszek. — Aber, myślałem, że to już u mnie przeszło. Ale jakem dziś z rana popatrzył tam — wujaszek powoli zwrócił oczy w okno — tak i począłem się zbierać. Wyrażając się wysokim stylem, widzę, że moje ziemskie turneé skończone... No... wszystko jedno...

— Co za myśli, wujaszku! — z perswazyą basem przerwał Kubeczek i rozłożył ręce z rozstawionemi palcami. — Poprostu napadła cię melancholia. Ty jeszcze będziesz nas piaskiem zasypywał.

— Nie bracie... Widzę się już dosyć. Chodź Kuba do wujta, jak mówili u nas w Orle. Aber, pozwól no Kubeczku, nie figluj — zatrzymał rękę suflera. — Mnie bracie to obojętne...

— I nie boisz się wujaszku? — spytał nagle niespodziewanie dla samego siebie z gwałtowną ciekawością Kubeczek.

— Ani odrobinkę! Głupstwo!... Głupiośmy, bracie, obaj nasze życie przefujarzyli. Bać się, czego? Takie nasze przeznaczenie, nas żyjących — umieranie. Ty sobie nie myśl, Kubeczko, bo i tobie też nie długo czekać na twoją kolej.

Wujaszek mówił te straszne wyrazy ze swemi zwykłemi zadychaniami, takim słabym, bezbarwnym głosem, z takim obojętnym wyglądem zmęczonych, zagasłych oczu, że się zdawało, jakby to nie on mówił, ale jakaś w nim stara popsuta maszyna. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 23 lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Marceli Puza z Sądowej Wiszni, Adam Lakociński z Wiednia, Zofia Eckhardt z Poronina, Zofia Korcyłowa ze Lwowa, inż. Konstanty Sedlaczek z Kijowa, Kazimierz Koturba z Krakowa, Stefan Fischinger z Okocima. Edward Zabłocki z Rzeszowa, Kazimierz Woydowicz z żoną z Wojnicza, Jan Kowalski z Igołomii, apt. Jan Brzękowski z żoną z Wiśnicza.

HOTEL CENTRALNY: dr Wojciech Ślązka z Sanoka, Ernest Wlasak z żoną z Lubawy, dr Kazimierz Okuszko z Częstochowy, Paulina Borowska z Zakopanego, Wacław Neubert z Pragi, X. Tomasz Mach z Majdanu, Anna Koropecka z Zaleszczyk, kap. Bruno Albrecht, kap. Henryk Proksch z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Artur Herbst z Wiednia, Stanisław Giżycki z Nowego Targu, Leon Skibiński z Kielc. Teofil Waligórski z Ojcowa, dr Franciszek Baranowski z Jasła, dr Franciszek Stefczyk ze Lwowa, Karol Gedlitzka, Henryk Haber, Adolf Eosenthal, Otto Carmine z Wiednia, Jakób Bihcler z Kubina (Węgry), Roman Ingarden ze Lwowa, Feliksowie Stromżyńscy z Piotrkowa, Józef Hławaty z Wiednia.

HOTEL SASKI: L. Gibs, E. Urbasch z Wiednia, Br. Jäckel z Drezna, K. Gubrynowicz ze Lwowa, J. Krauss z Tokaju, R. Ochocki z Król. Pol., M. Wyleżyński z gub. kijowskiej, J. Zimermann z Budapesztu, J. Mrasick. O, Zampach z Wiednia, T. Żebracki ze Lwowa, E. Fliwa z Wiednia, A. Czamański z Włocławka, W. Dubowski z Nowego Sącza, R. Birnbach z Berlina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 lutego. **Losy: a)** procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 291·25. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 275·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 2[illegible]. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 246·60. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 10[illegible]·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 26·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 53[illegible]·—. Clary 40 złr. m. k. 256·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 1[illegible]0·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·75. Palffy 40 złr. 241. . Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 61·90. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 288·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 12[illegible]·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 232·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 234·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 524·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 23 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 6[illegible]5 25, węg. Zakł. kred. 815 50, Anglobanku 318 —, Unionbanku 604 25, Länderbanku 504 50, Bankverein 553 50, Bodencredit 11 84, Galic. Banku hipotecz. — —, Kolei państwow. 757 75, kolei połudn. 127 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 90, kolei Czerniow. 565 —, Alpiny 739 25, Rima Muranyi 660 75, Prag. Tow. żelazn. 25 96, Fabryki broni 710 —. Akcye tureckie tyt. . — —. Gal. akc. Tow. kop. n. 865 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 9[illegible] 25. Austr. renta koron. 95 25. Węgier. renta koron. 93 20. 55 letnie Listy Tow. kred. ziemsk 93 40. 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 95. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 235 —, Marki 117 53. Ruble 254 75. Rosyj. pożyczka 103 10.

Usposobienie: silne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.